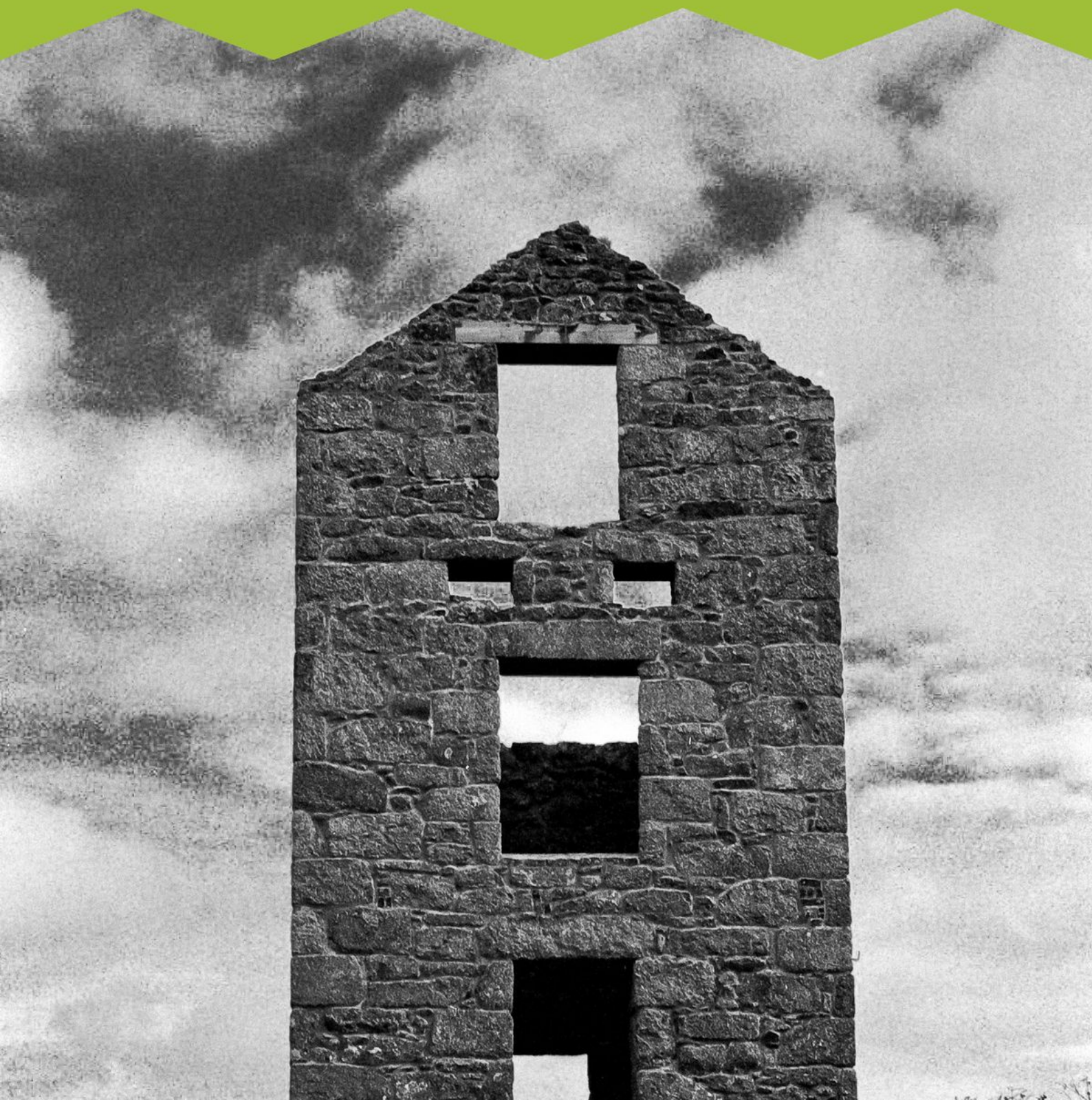


Chrzest



TADEUSZ NALEPIŃSKI

Chrzest

(FRAGMENT)

Witaj mi, królu — popioły cię garną,
skorupa pleśni zgryzła twoje lice —
wypełzły chwasty nad pustką cmentarną,
gdzie pogrzebane twoje tajemnice —
ale ty żyjesz!... Tyś jest pieśnią czarną,
zaklętą w wieczny mrok — i w błyskawice...
Tyś spętany — królu?... ty — zniszczenia tytan?
Lecz ja cię wskrzeszę... Królu! bądź powitan!...

Król, Grób, Przemoc,
Ogień, Krew

Bom ja cię widział w przepychu szkarłatów,
gdyś dzień narodzin ognia szalem święcił,
bom widział łoża gorejących kwiatów,
na którym czas twój śmiertelny cię smęcił —
boś ty najokrutniejszym był wśród katów,
i krwi purpurą tyś mi się spamięcił¹ —
jednym westchnieniem tyś ziemię kolebał...
Jam ciebie znał — o królu — jam się nie bał...

Byłeś — nim w walce przedświtów z pomroką
tysiącem gwiazd rozpękało niebios morze —
pod pierwszej chmury wczajony powłoką
ważyłeś zbrodnią brzemienne przestworze —
gdy kłęby mroków rozwidniło Oko
słońca i życia — na zjawienie boże
dałeś odpowiedź. Lecz w pianie chaosu
świat rozwiął nawet echo twego głosu...

W zaraniu światów, z oceanów piany
sypnąłeś srebrną strugę nam na strawę.
Bóg niezgłębionych wód — ty, król spętany,
ze łzawych pereł dałeś nam zabawę;
a kto te perły schwycił — wrósł w kajdany,
a kto te perły wdział — pogrzebał sławę,
kto nimi błyszczał — miał już wroga blisko,
i był ten dar twój — jak urągowisko...

Klejnot najdroższy kryło twoje wnętrze:
fal srebro żywe, huraganu tańce
i burz bezkresnych hymny przenajświętsze —
one cię strzegły jako zbrojne szańce.
Ale był wyłom w jednym szańców piętrze —

¹spamięcić (neol.) — upamiętnić. [przypis edytorski]

tyś dłonią mściwą imał² przezeń brańce³.
A gdy znikali na dnie twych topieli,
świat żegnał lot ich — jak mewy Anhelli...

Twoje królestwo!... o moźny, opowiedz
o zgasłych światów złowróźbnej zieleni —
gdzie tron twój wzniesion — królewski grobowiec,
gdzie wnek uroczysk całunem się mieni,
gdzie duchów ciźba, jako stada owiec,
do twej mądrości przypada strumieni —
gdzie ty — pogrzebion — król zniszczenia drzemiesz,
w mogilną ziemię zaorawszy lemiesz...

Żeś ty jest nasz — ty rycerz i kołodziej —
nie wie dziś nikt — bo klątwa wzrok nam ciemni.
Przesmutne kwiaty ziemia nasza rodzi,
bo wie, że Naród — dziedzice bezziemni...
Z potępień mroków zemstę czerpią młodzi,
przekleństwo wieków dusze nam nikczemni —
przekleństwo wkoło... Przebóg!... obłąkanie?...
Słyszysz modlitwę: niech się wola stanie...

To starców głos. Zygmuntoń dzwon mu wtórzy
i kładnie pasy dartymi na błonie —
a gdy rozjęknie — w piersiach cud się wróży,
a gdy rozpęknie — rwą orły, pogonie⁴,
a gdy zamilknie — krew się ogniem burzy,
i chodzi Polak w cierniowej koronie...
Ty wtedy milczysz — królu cieniowładny?
Żadnego echa i pociechy żadnej?...

A możeś zaniku nie widział ty swego,
jako cię naród Wawelem zaszczyca?
jako cegiełki najlichszej tam strzegą,
jak nieskruszoną ta polska Kruszwica...
Może ty nie znasz... słuchaj — kroki biegą —
widzisz tę postać?... spójrz — w blasku księżyca
na Wawel wschodzi, jako anioł Pański —
ty nie znasz Swego?... nie wiesz kto Wyspiański?...

Żeś ty jest nasz — jak na tym Akropolu⁵
Zygmunta dzwon, żeś jest jako to serce,
co hen spoczywa pod Kopcem na polu,
żeś jest w sztandarach, co dzierzą wydzierce,
żeś jest w najmniejszej kropli tego bolu
co dławi pierś, żeś ty miecz na oszczerce —
sto lat — o królu — sto lat wierzy dusza —
sto lat płomienną żądę w żar wysusza...

Opowiedz, królu!... Tatry pieśnią wieją —
powieści twej zawtórzy potok szmerem,
nad zrębem turni, nad smereków knieją
wznies męzną dłoń i warknij nowym sterem...

²imać (daw.) — chwytać, brać. [przypis edytorski]

³brańce — jeńcy. [przypis edytorski]

⁴orły, pogonie — godła Polski i Litwy. [przypis edytorski]

⁵Akropol — zamek i świątynia Ateny (Partenon) w Atenach; tytuł dramatu Wyspiańskiego, który utożsamiał Akropol z Wawelem. [przypis redakcyjny]

słyszysz?... zastępy pohańców się śmieją,
 żeś wielkoludem, a nie bohaterem —
hej, korowodzą w uroczysku tańce —
słyszysz!... wstań, królu — zgon nieś na pohańce!

Opowiedz, królu!... Na niwy dostatnie,
 kędy się jarzą złote łany pszenne,
powieści twej popłynie słowo bratnie,
 przesączy glebę — owocne — nasienne...
Wszakże na słowo — na Słowo ostatnie
 czekają ludy, rozpaczą brzemienne!...
Gdy rzekniesz — wojskiem wykłosi się pole —
gdy skiniesz — Naród spełni twoją wolę...

O rzeknij, królu!... bądź Zygmunta głosem,
 któremu lenne serce hold oddaje —
rozdmuchaj iskry tlejące pod stosem
 i w nawałnicę wspień leśne ruczaje —
Alboli tak: daj znak, żeś nie Pathosem,
 i że nie czcimy cię jak złudną Maję⁶ —
byśmy ujrzeli, jak przyłbicę zdzierasz —
byśmy poznali, żeś król — a nie miraż!...

Milczysz?... ja ciebie wskrzeszę — o, ty władny,
 śmiertelnym truchłem zbieg twoją postać —
bo oto w ręku mam kłębek Ariadny⁷
 i nic mi wskaże, jak mam ciebie dostać,
bo oto zemsty nie ulęknę żadnej
 i prawdą nową wiecznie będę chłostać —
... królu!... ja znam twoje Imię!...

⁶*Maja* — hinduskie bóstwo wcielające świat rzeczywistości, będący jedynie złudą. [przypis redakcyjny]

⁷*kłębek Ariadny* (mit. gr.) — kłębek, który królowa kreteńska Ariadna rzuciła Tezeuszowi, aby mu ułatwić wydobycie się z labiryntu. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nalepinski-chrzest/>

Tekst opracowany na podstawie: *Młoda Polska. Wybór poezyj*, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Emanuel Modrzejewski, Tadeusz Boy-Żeleński.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.